SKARBIEC fundusze inwestycyjne

08.11.2016

BLISKI

KONIEC NIEPEWNOŚCI

GRZEGORZ ZATRYB GŁÓWNY STRATEG

To już dziś. Relatywnie mało ciekawa z punktu widzenia przeciętnego Europejczyka procedura, jaką są wybory Prezydenta Stanów Zjednoczonych w tym roku stała politycznym odpowiednikiem filmu grozy. Mam na myśli napięcie jakie towarzyszy kampanii wyborczej, a nie sam fakt, że wygrać może jeden czy drugi kandydat – wybór jest trudny, choć z punktu widzenia Polski lepiej, by wygrała Hilary Clinton. Czy jednak taka decyzja amerykańskich wyborców jest także lepsza dla rynków finansowych i tym samym dla naszych pieniędzy?

Jeżeli pytanie dotyczy krótkiego okresu tuż po wyborach, to odpowiedź jest bardzo prosta. Zwycięstwo Donalda Trumpa oznacza bowiem zaskoczenie, a jest to coś, czego rynki finansowe bardzo, ale to bardzo nie lubią. Zwycięstwo kandydata Republikanów oznacza więc na pewno wzrost zmienności i ucieczkę kapitału w stronę bezpiecznych aktywów: obligacji USA, Niemiec, Szwajcarii i złota. Należy jednak pamiętać, że ten „krótki okres" może być naprawdę bardzo krótki. To, jak paradoksalna może być reakcja rynków widzieliśmy przecież całkiem niedawno przy okazji brytyjskiego referendum. Ponieważ jednak przy tego rodzaju analizie należy trzymać się racjonalnych przesłanek, trzeba zakładać, że taki stan niechęci do ryzyka potrwa nieco dłużej niż kilka godzin. Zwycięstwo Hilary Clinton będzie natomiast zgodne z oczekiwaniami i tym samym powinno przejść bez większego echa. Tak pewnie jednak nie będzie i czeka nas tzw. „relief rally" czyli „hossa ulgi" na rynkach aktywów ryzykownych. Nie należy się jednak spodziewać czegoś zapierającego dech w piersiach, nad rynkami finansowymi widać kilka innych chmur i zaraz po wyborach prezydenckich inwestorzy zaczną analizować ich wpływ.

W dłuższym okresie skutki zwycięstwa któregoś z kandydatów już nie są takie oczywiste. Przyjmuje się, że Trump oznacza coś w rodzaju powrotu do Reaganomiki, czyli położenia akcentu na stronę podażową. Wśród zapowiadanych przez niego posunięć na czoło wysuwają się zmiany w zakresie opodatkowania zmierzające do ulżenia biznesowi oraz, co jest jednak nowością dla Republikanów kojarzonych z liberalizmem gospodarczym, protekcjonizm. Renegocjacja układu NAFTA to jedno ze sztandarowych haseł. Ale taki pomysł pojawił się także swojego czasu u kandydatki Demokratów. Idąc dalej, oboje łączy niechęć do transpacyficznego porozumienia handlowego. I jeden i drugi kandydat nie są więc zwolennikami wolnego handlu.

To wcale nie musi być jedyne podobieństwo. Trump obiecuje niższe podatki dla firm, zaś Clinton fiskalną stymulację gospodarki. Ma to się odbyć przede wszystkim poprzez program inwestycji infrastrukturalnych. Ma on sięgnąć nawet 300 mld USD. Trudno stwierdzić, jaki będzie finalny wpływ jednych i drugich działań na gospodarkę. Według Societe Generale podatkowe pomysły Trumpa mogą się przełożyć na wzrost PKB w 2017 i 2018 o około 0,5%. Z uwagi na proces legislacyjny zapowiadane przez Hilary Clinton działania mogą dać skutki dopiero w 2019.

Zwycięstwo Donalda Trumpa może oznaczać jeszcze jedno – odroczenie grudniowej podwyżki stóp Fed. Będzie to reakcja na zwiększoną zmienność na rynkach, amerykański bank centralny nie raz już udowodnił, że stabilność rynków leży mu na sercu. Ale znowu, w dłuższym okresie taki wynik wyborów może mieć zupełnie inne konsekwencje. Szeroki konsens przewiduje, że to w razie prezydentury Trumpa stopy będą wyższe. Tak więc, o ile zaraz po wyborze Trumpa dolar amerykański może osłabnąć w stosunku do innych twardych walut, o tyle w dłuższym horyzoncie należy oczekiwać raczej silniejszego USD niż w razie wygranej kandydatki Demokratów. Raczej na pewno natomiast zwycięstwo Trumpa to problemy na rynkach wschodzących. Konsekwencją zwycięstwa Republikanów powinno być też pewne uspokojenie obaw o europejski „taper". Słabszy początkowo dolar oraz wzrost zmienności na rynkach zmuszą EBC do zajęcia bardziej „gołębiego" stanowiska.

Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy. Nie powinien być rozumiany jako materiał o charakterze doradczym lub jako podstawa do podejmowania decyzji inwestycyjnych. Nie powinien też być rozumiany jako rekomendacja inwestycyjna. Wszystkie opinie i prognozy przedstawione w tym opracowaniu są jedynie wyrazem opinii autorów w dniu publikacji i mogą ulec zmianie bez zapowiedzi. Skarbiec TFI SA nie ponosi odpowiedzialności za jakiekolwiek decyzje inwestycyjne podjęte na podstawie niniejszego opracowania. Wymagane prawem informacje dotyczące subfunduszy, w tym o czynnikach ryzyka inwestycyjnego znajdują się w prospekcie informacyjnym SKARBIEC FIO i Kluczowych Informacjach dla Klientów, dostępnych w siedzibie SKARBIEC TFI SA w serwisie skarbiec.pl i w sieci sprzedaży. Subfundusze nie gwarantują osiągnięcia określonego celu i wyniku inwestycyjnego, a uczestnik ponosi ryzyko utraty części wpłaconych środków.